eEkonomik

SZKOLNA GAZETA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH W ŚWIDNICY – e-wydanie nr 1/2021

POLECAMY

- nasze pasje
- powieści
- rozrywka
- kultura
- konkursy
- sport
- miasto
- szkoła
- ...

Zapraszamy wszystkich uczniów
do współtworzenia nowej szkolnej e-gazety

Jeżeli:
- lubisz pisać
- potrafisz rysować
- robisz interesujące zdjęcia
- bawisz się grafiką komputerową
- masz zdolności organizacyjne
- chcesz zostać dziennikarzem

ZREALIZUJ SWOJE MARZENIA!

DOŁĄCZ DO NAS!

Teatr „CEDEEN"

Nasza pasją jest teatr. Chodzimy raz w tygodniu na zajęcia teatralne do MDK'u w Świdnicy od dłuższego czasu i jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, co na ten moment tam przeżyliśmy. Nasza grupa teatralna nazywa się „CEDEEN" i składa się z kilkunastu młodych ludzi, których łączy ta sama pasja. Naszym opiekunem jest cudowna pani Joanna Chojnowska, która próbuje przekazać nam swoje doświadczenie w aktorstwie. W zeszłym roku wystawialiśmy dla szkół średnich w Świdnicy spektakl, który został bardzo ciepło przez wszystkich przyjęty, a było to „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. Graliśmy także w Jasełkach wystawianych co roku na Rynku i różnych innych mniejszych happeningach i spektaklach. Obecnie w czasie panującej pandemii nie przygotowujemy niczego dla większej publiczności, ale mimo braku przygotowań do jakiegokolwiek większego spektaklu, nasza pani Asia i tak wymyśla nam różne ciekawe aktywności na zajęciach byśmy chociaż tam mogli odpocząć od tego wszystkiego. Co zajęcia ćwiczymy nasze umiejętności na różne sposoby. Jednym z naszych ulubionych są małe etiudy, czyli na podstawie krótkiego scenariusza spektaklu, wiersza lub innego tekstu musimy wymyślić krótki spektakl według naszych upodobań. Czasami dzielimy się na dwie, a czasami i trzy grupy, z czego prawie zawsze mimo identycznego tekstu to każda grupa zaskakuje inną interpretacją zawartości tekstu.

Na zajęciach rozwijamy się i uczymy nowych rzeczy, takich jak radzenie sobie ze stresem przed kamerą albo na scenie, improwizacji oraz myślenia inaczej, bardziej abstrakcyjnie.

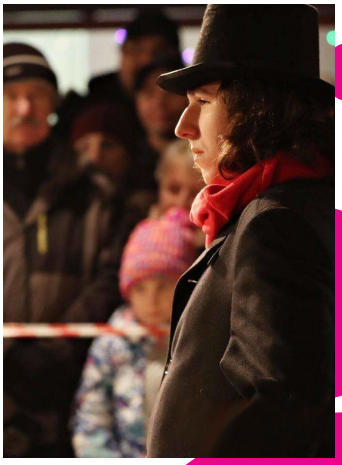

Anastazja Kaźmierczak kl. 2TE
Martyna Trelewska kl. 2TE
Franciszek Tabor kl. 3TFG

Wywiad z nauczycielem języka angielskiego Panią Izabelą Osiecką

Na początku bardzo chciałem podziękować Pani za wyrażenie zgody na przeprowadzenie wywiadu.

Jak to się stało, że postanowiła Pani przekazywać wiedzę uczniom, czy wiedziała Pani od samego początku, że chce zostać nauczycielką, czy dopiero po dłuższym czasie, a jeżeli nie była to pierwsza myśl, to jaka była pierwsza praca marzeń, jaką Pani myślała, że będzie wykonywać w przyszłości?

Kiedy byłam dzieckiem, bardzo lubiłam bawić się w szkołę lub bibliotekę. Ustawiałam na parapecie swoje zabawki, miałam dziennik, uczyłam i odpytywałam swoich „uczniów", czy też wypożyczałam im książki, wypełniając założone dla nich karty biblioteczne. Uwielbiałam też z koleżankami śpiewać angielskie piosenki, w ogóle nie znając angielskiego. Do dziś wspominam, jak śpiewałyśmy „a siu pi so laki" (w oryginale „I should be so lucky") i wiele innych równie przeinaczonych piosenek. Jako ósmoklasistka bardzo chciałam zostać stewardessą, bo gdzieś ciągnęło mnie do obcych krajów. Dopiero kilka lat później, kiedy w szkole średniej rozkochałam się w językach obcych wiedziałam, że nauczyciel to jedyny zawód, w którym poczuję się spełniona.

Na Pani lekcjach czuć pasję i zafascynowanie kulturą krajów anglojęzycznych, ale również zagraniczną. Czy od zawsze czuła Pani zainteresowanie podanymi zagadnieniami, czy dopiero w późniejszym okresie w życiu?

Jak już wcześniej wspomniałam, uwielbiam podróżować, poznawać historię, tradycje i obyczaje różnych krajów, podziwiać ich piękne malownicze miejsca. Być tam i na własne oczy przekonać się, jak tam jest, jacy są ludzie tam mieszkający na co dzień. To dla mnie niezapomniane doświadczenie, którym chętnie dzielę się ze swoimi uczniami. Bardzo lubię opowiadać różne smaczki na temat krajów anglojęzycznych. Przybliżenie kultury, historii, geografii, obyczajów krajów anglojęzycznych niesamowicie pomaga w nauce języka. A opowieści z odbytych podróży, opowiadanie o zwykłych ludziach tam poznanych, o przygodach tam przeżytych, pokazywanie, że język obcy przydaje się nie tylko w szkole, ale również w realnym życiu, jeszcze bardziej motywują do zgłębiania wiedzy i rozwijania umiejętności językowych.

Czy czuje Pani przytłoczenie obecną sytuacją pod względem nauczania zdalnego? Jak Pani sobie radzi z nauczaniem przez platformę Microsoft Teams? Wiele uczniów sobie nie radzi, a jak to wygląda od strony nauczyciela? W dodatku nauczanie przedmiotów, w której główną formą komunikacji jest rozmawianie w języku obcym musi być wyzwaniem. Wiele uczniów boi się mówić po angielsku na lekcji w szkole, a co dopiero online.

Przyznam, że nie jest to łatwa sprawa. Sam Microsoft Teams, czy inne platformy edukacyjne teraz nie stanowią dla mnie trudności, ale szczerze mówiąc, musiałam spędzić sporo czasu, by się dokształcić w tej dziedzinie. Przygotowanie lekcji online jest bardzo czasochłonne, nie ma mowy o improwizacji, wszystko musi być dopięte na ostatni guzik. My - nauczyciele godzinami poszukujemy różnych materiałów (filmów na YT, zdjęć, ćwiczeń, gier, quizów, itp.), by lekcja online była ciekawa i urozmaicona. Ale to co jest największym dla nas wyzwaniem, to pobudzić zaangażowanie uczniów, wyzwolić w nich energię i wolę do działania. Widziałam niedawno taki mem, w którym było napisane, że nauczanie zdalne przypomina czasem seans spirytystyczny - wywołujesz imię ucznia kilkakrotnie i czekasz w zawieszeniu, czy się odezwie, da znak życia, że jest, że słyszy i że, co ważniejsze, słucha i chce się wypowiedzieć (w języku angielskim na przykład).

Co Pani uważa o słowach Thomasa Watsona: „Najszybszym sposobem na sukces jest podwojenie ilości porażek". Jak porażka może wpłynąć na młodego człowieka? Czy odpowiednio wyciągnięta lekcja z porażki jest bardziej motywująca, niżeli małostkowy sukces?

O tak, zdecydowanie się z tym zgadzam. Małostkowy sukces to tylko chwilowa radość. Owszem, każdy z nas lepiej lub gorzej radzi sobie z niepowodzeniami. Niektórzy nawet w ogóle nie podejmują żadnych działań w obawie przed porażką. Ja jednak uważam, że błądzić jest rzeczą ludzką, każdy ma do tego prawo. Lepiej jest coś zrobić i się pomylić, niż w ogóle nic nie robić i być na wszystko obojętnym, czekać, aż ktoś na tacy poda wszystko. Trzeba brać życie w swoje ręce. Sukces smakuje najlepiej, kiedy jest samodzielnie i uczciwie wypracowany, choćby trzeba było na niego dłużej poczekać.

Skoro zahaczyliśmy o ważną i poważną kwestię. Co powiedziałaby Pani uczniom, którzy nie znaleźli jeszcze swojej przyszłej i obecnej ścieżki zawodowej? Wiele uczniów boi się pytać o takie kwestie, ponieważ obawiają się niezrozumienia, czy odpowiedzi odpędzającej (powiedzieć, aby powiedzieć). Czy mogłaby Pani odwołać się do swoich doświadczeń na podany temat?

Przede wszystkim nie bać się pytać. Nie ma głupich czy złych pytań. Rozmawiać z ważnymi dla siebie ludźmi, zajrzeć w głąb siebie. Podejmować wyzwania. Nie załamywać się przy pierwszej porażce – tylko ten, co nic nie robi, nie popełnia błędów (te słowa usłyszane kiedyś od zaprzyjaźnionego nauczyciela z Niemiec osobiście dały mi niezłego kopniaka i zmotywowały do dalszego działania). Dla mnie wybór zawodu przy ogromnym wsparciu moich rodziców, okazał się prosty – ja uczyniłam ze swojej pasji, jaką jest nauka języków obcych, mój zawód i dzięki temu praca daje mi wiele radości i satysfakcji. Jednak każdy musi sam podjąć tę niesamowicie ważną decyzję, bo to my jesteśmy „kowalem własnego losu".

Powróćmy do Pani lekcji online. Czy obawia się Pani, że uczniowie będą mieli dobre oceny, ale tak naprawdę nie będą to ich oceny, ponieważ brali odpowiedzi z Internetu lub książki? Jakie jest Pani stanowisko w tej sprawie i czy to nie przeważy o wyniku na maturze?

Uczciwość przede wszystkim – to moja dewiza. Od lat powtarzam moim uczniom, że lepiej jest dostać gorszy stopień za swoją samodzielną pracę, niż mieć same piątki czy szóstki, bo się ściągnęło coś z Internetu czy od kolegi. Prędzej czy później życie zweryfikuje naszą wiedzę i umiejętności. Czas odpowiedzieć sobie na pytanie: czy uczę się dla siebie, czy dla ocen? Przecież tego, co mamy w głowie, naszej wiedzy i umiejętności nikt nam nie odbierze. Niestety mam świadomość, że nie każdy myśli w ten sposób i walczy o ten wyżej wspomniany małostkowy sukces, zamiast sięgnąć po więcej.

Na koniec chciałem podziękować za ciekawy wywiad. Cieszę się, że mogłem poprowadzić, tak ciekawy wywiad. Poruszyliśmy w nim wiele kwestii – szukanie swojej ścieżki w życiu, Pani praca w dobie pandemii i praca, która jest pasją. Czy na zakończenie chciałaby Pani przekazać jakąś radę uczniom naszej szkoły?

Ja również bardzo dziękuję za rozmowę. To dla mnie ogromne wyróżnienie. Cieszę się, że mogłam się z Wami podzielić częścią siebie. Życzę siły i dużo zdrowia w tym trudnym dla nas wszystkich czasie. Pamiętajcie, żeby ciągle od siebie wymagać i uparcie dążyć do celu. Kierując się zasadą - to co dajesz wraca do ciebie ze zdwojoną siłą - rozwijajcie swoje pasje i bądźcie wrażliwi na drugiego człowieka.

Wywiad z nauczycielem języka angielskiego w Zespole Szkół Ekonomicznych przeprowadził uczeń klasy 2 TE Patryk Kurnik.

Autor grafiki Jakub Kowalczyk z klasy 3 TFG

Czy potrafisz rozpoznać nauczyciela ze swojej szkoły?

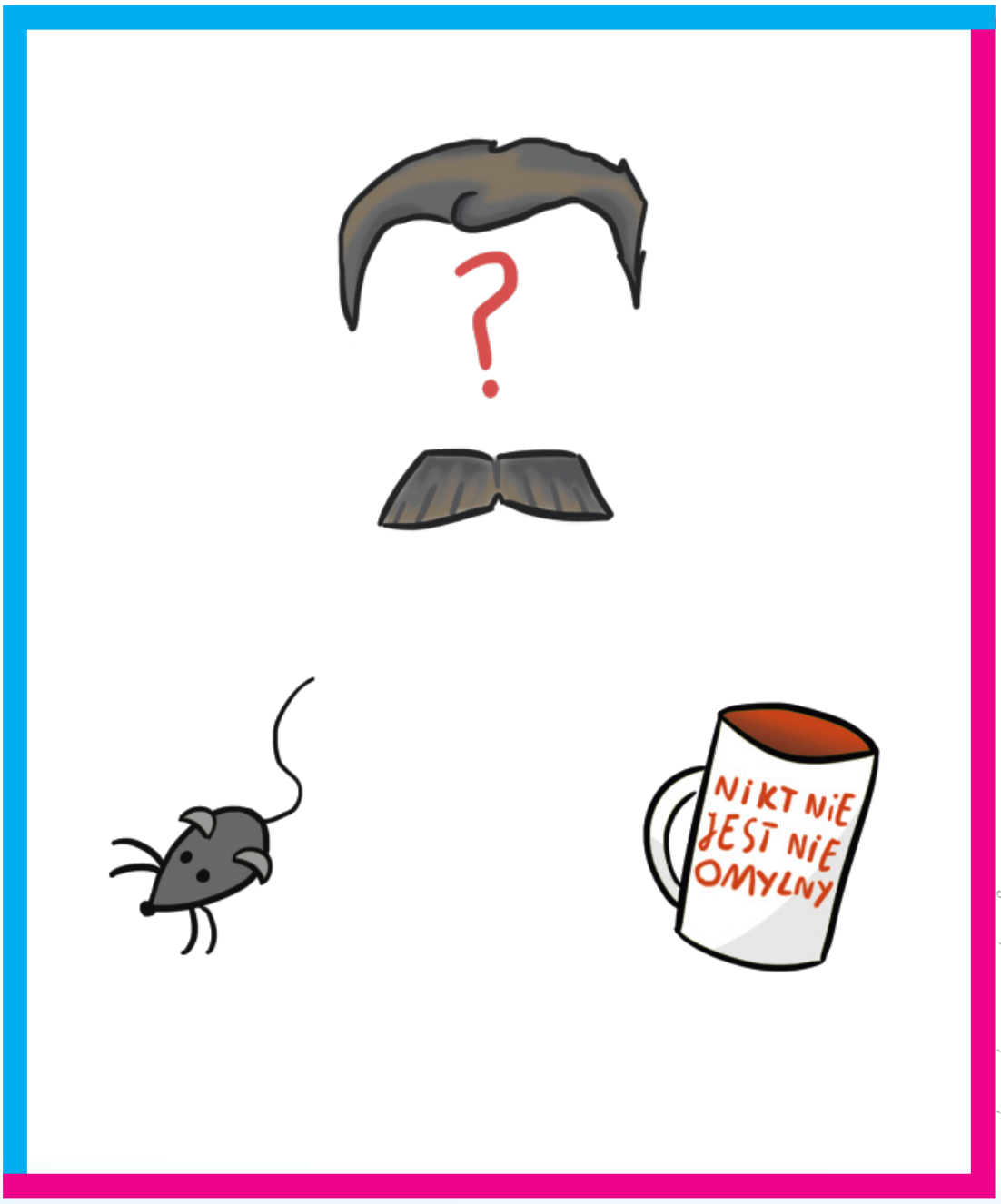

Autor grafiki Jakub Kowalczyk z klasy 3 TFG

Jeśli nie jesteś pewnien kto to może być, to za miesiąc się dowiesz.

Sondaż Świąteczny

W związku ze zbliżającymi się wielkimi krokami Świętami Bożego Narodzenia postanowiliśmy zadać kilka pytań uczniom klasy 2 e. Osoby odpowiadające miały do wyboru odpowiedzi: tak/ nie/ nie wiem (nie mam zdania). Oto pytania:

Czy uważasz, że w Polsce mamy zbyt dużo tradycji przejętych z innych krajów?

Czy w Twoim domu macie tradycję wkładania prezentów pod choinkę?

Czy pomagasz w przygotowywaniu potraw świątecznych?

Czy lubisz świąteczny czas?

Czy ubierasz choinkę?

Na przedostatnie pytanie zdecydowana większość, bo około 90% pytanych odpowiedziało Tak, a pozostałe 10% Nie. Na pytanie ostatnie dotyczące choinek 96% odpowiedzi było pozytywne, pozostałe 4% pytanych odpowiedziało Nie. Na pytanie numer jeden nie było odpowiedzi Tak, za to skutkiem było 66% odpowiedzi nie oraz 34% nie wiem (nie mam zdania). Wynikiem pytania o numerze trzecim było 96% odpowiedzi pozytywnych oraz, jak przy pytaniu numer pięć, 4% odpowiedzi negatywnych. Oddźwiękiem pytania drugiego było 93% odpowiedzi Tak, a jak łatwo policzyć, 7% odpowiedzi było zaprzeczających.

Powyższe dane mogą znaczyć, że lubimy Święta Bożego Narodzenia.

Dominik Bekas klasa 2 e

Opracowanie graficzne: Kateryna Dushka kl.2TRG

Święta w USA

Przygotowania przedświąteczne

W Stanach Zjednoczonych przygotowania przedświąteczne zaczynają się już następnego dnia po przypadającym w ostatni czwartek listopada Święcie Dziękczynienia (Thanksgiving). W tak zwany Czarny Piątek w Stanach Zjednoczonych oficjalnie rozpoczyna się okres świątecznych zakupów. Wiele sklepów oferuje wtedy specjalne obniżki dla porannych ptaszków, np. szczególnie korzystne wyprzedaże zdarzają się od godziny 3 nad ranem do 12 w południe. W USA nie ma bowiem Bożego Narodzenia bez góry pięknie opakowanych prezentów pod choinką. Drzewko kupuje się także już pod koniec listopada. Ubrana choinka we współczesnym amerykańskim domu stoi na drugi dzień po Święcie Dziękczynienia. Podobnie jak u nas, jest ona główną świąteczną ozdobą, choć po domu rozsianych jest również wiele innych Bożonarodzeniowych motywów: figurek, bałwanków, mikołajów itd. Na stolikach rozstawiane są pachnące świece, świerkową girlandą oplata się balustradę, pod sufitem zawiesza się gałązkę jemioły a nad kominkiem skarpety, w których Mikołaj pozostawia mniejsze prezenty. I na tym nie koniec. Na drzwiach frontowych musi być bowiem świąteczny wieniec, nie można też zapomnieć o światełkach, które zdobią dom z zewnątrz, jak również o bałwankach Frosty, sarenkach itp., które stoją w ogródkach na trawnikach. Wszędzie rozbrzmiewają też świąteczne kolędy i na każdym kroku, do znudzenia wysłuchiwać trzeba np. Merry Christmas. Choć strona materialna świąt jest dla Amerykanów bardzo ważna, okres przedświąteczny jest nie tylko okazją do zakupów, ale także spotkań towarzyskich i wspólnych rozrywek kulturalnych. Większość firm organizuje przyjęcia świąteczne (Christmas party). Bardzo popularne są wtedy rozmaite koncerty i występy chórów śpiewających kolędy.

Prezenty na Boże Narodzenie w USA

Prezenty daje się nie tylko rodzinie i przyjaciołom, ale również sąsiadom, koleżankom i kolegom z pracy. Często jest to pudełko własnoręcznie upieczonych ciasteczek. Taki homemade (domowej roboty) uważany jest za szczególnie ceniony podarunek, podobnie zresztą jak inne prezenty wykonane własnoręcznie. Mikołaj (Santa Claus) przylatuje w nocy z 24 na 25 grudnia (chociaż oczywiście już na kilka tygodni wcześniej można sobie zrobić z nim zdjęcie w centrach handlowych). Przybywa saniami zaprzężonymi w renifery, z których najbardziej znanym jest Rudolf Czerwononosy. Gdy dzieci i dorośli domownicy smacznie śpią, Mikołaj wślizguje się do domu przez komin. Wkłada mniejsze prezenty do skarpet nad kominkiem, a większe kładzie pod choinką. Zupełnie inaczej niż w Polsce, zjada też przygotowane dla niego ciasteczka, popijając je szklanką mleka. Wraca do swoich latających sań, aby odwiedzić wszystkie czekające na niego dzieci.

Świąteczne menu w USA

W USA dzień Bożego Narodzenia jest rodzinnym świętem. Czas ten spędza się w gronie krewnych i przyjaciół. Ludzie wszelkimi sposobami starają się wtedy być z rodziną i podróżują w tym celu często z jednego końca kraju na drugi. Poranek rozpoczyna się od rozpakowania prezentów, na rozmowach, graniu w różne gry, śpiewaniu kolęd. Najbardziej uroczystym punktem jest świąteczny obiad. Na stole królują zazwyczaj: pieczona szynka lub indyk z farszem, sos borówkowy, mashed potatoes (coś w rodzaju puree ziemniaczanego) lub słodkie ziemniaki, zapiekanka z zielonej fasolki, kolby kukurydzy, sałatka ziemniaczana, pieczone warzywa. Na deser podaje się różnego typu soki: jabłkowe, wiśniowe, dyniowe lub popularne w tym okresie bakaliowe; serniki. Nie może zabraknąć również napoju jajecznego z dodatkiem brandy i przypraw (gałki muszkatołowej i cynamonu), czyli tzw. eggnog.

Elf na półce

Wiele amerykańskich dzieci zaadoptowało własnego elfa na półce i przez cały grudzień co rano sprawdzają, gdzie on przeniósł się w trakcie nocy. Mimo że dla dorosłych może to być wyzwanie, żeby pamiętać o przeniesieniu elfa co wieczór w inne miejsce, musimy pamiętać, że jest to sposób na dobre zachowanie dzieci. W końcu mały elf zdaje relację bezpośrednio świętemu Mikołajowi z ich dobrych (albo nie tak dobrych) uczynków. Elf to niewinny mały chłopaczek w czerwonym kombinezonie i długiej czapce z pomponem podobnej do czapki św. Mikołaja.

Święta w Polsce

Boże Narodzenie w Polsce

Boże Narodzenie ma charakter święta ro-dzinnego i najczęściej jest obchodzone w gro-nie najbliższych.

W kościelnej liturgii oraz w zwyczajach ludowych Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania (dokładnie czterech niedziel), zwanego adwentem. w tym okresie wierni biorą udział w roratach poświęconych Najświętszej Marii Pannie.

Tradycją stało się również pieczenie bożonarodzeniowych pierników, wykonywanie ozdób na choinkę oraz wysyłanie kart świątecznych z życzeniami do krewnych i znajomych. w okresie adwentowym 6 grudnia przypada dzień św. Mikołaja, kiedy to dzieci obdarowywane są drobnymi prezentami, wkładanymi do butów lub pod poduszki.

Wigilia

Tradycyjnie dniem poprzedzającym Boże Narodzenie i kończącym okres adwentu jest Wigilia Bożego Narodzenia. Zwyczaj ubierania choinki pojawił się w Polsce dopiero w XVIII wieku i przywędrował z Niemiec.

W liturgii kościelnej, zgodnie z postanowieniami II Soboru Watykańskiego, Boże Narodzenie rozpoczynają odprawiane w wigilię nieszpory.

W Polsce ten czas liczy się od zapadnięcia zmroku i pojawienia się na niebie „pierwszej gwiazdki". Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej zwiastującej narodziny Jezusa, którą według Biblii ujrzeli na niebie Trzej Królowie. Wieczerzę, jak każe obyczaj postną, rozpoczyna się modlitwą i czytaniem fragmentu Ewangelii Mateusza lub Ewangelii Łukasza w części dotyczącej narodzin Jezusa.

Potem uczestnicy wieczerzy wzajemnie przełamują się opłatkiem, jednocześnie składając sobie życzenia. Na stole przykrytym białym obrusem z wiązką sianka pod spodem, ustawia się o jedno nakrycie więcej niż wynosi liczba zgromadzonych osób. Dodatkowe miejsce przy stole wigilijnym przeznaczone jest dla niezapowiedzianego gościa lub nieobecnej, bliskiej osoby. w tym dniu bowiem nikt nie powinien być sam.

Potrawy Wigilijne

W zależności od regionu i tradycji rodzinnych zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok.

Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych. Najpopularniejszym daniem jest barszcz z uszkami. Post wigilijny jest dość powszechnie przestrzeganym, mimo że obecnie nie jest nakazany w żadnym z wyznań chrześcijańskich.

Pasterka

Wigilijny wieczór kończy uroczysta msza odprawiana o północy w kościołach. Według tradycji jest ona upamiętnieniem przybycia do Betlejem pasterzy, którzy jako pierwsi oddali hołd nowonarodzonemu Chrystusowi. Zwyczaj odprawiania nocnej liturgii wprowadzono w Kościele w V wieku i do Polski dotarł wraz z chrześcijaństwem.

Kolędy

Ważnym elementem Wigilii, ale i całych Świąt Bożego Narodzenia jest śpiewanie kolęd. w polskiej tradycji jest ich bardzo wiele, a najstarsze z nich pochodzą z czasów średniowiecza. Jednak największy ich rozkwit przypada na XVII i XVIII wiek, kiedy to powstały najpopularniejsze z nich m.in. „Wśród nocnej ciszy", „Lulajże, Jezuniu" czy „Bóg się rodzi". w niektórych rejonach Polski po domach chodzą także kolędnicy, którzy składają życ zenia i śpiewają kolędy. Do najpopularniejszych kolęd zaliczamy: „Cicha noc", „Bóg się rodzi", „Dzisiaj w Betlejem", „Do szopy hej pasterze", „Anioł pasterzom mówił", „Gdy śliczna Panna", „Lulajże Jezuniu", „Oj maluśki, maluśki", „Mizerna Cicha", oraz „Gore gwiazda".

Święta w UK

Potrawy

Tradycyjny posiłek świąteczny w Wielkiej Brytanii to nadziewany, pieczony indyk. Podobno przygotowanie takiego to nie lada wyzwanie, pieczenie go trwa nawet 5 godzin!

Popularne są za to „Christmas Crackers", nie jest to obowiązkowy element na świątecznym stole często pojawia się na świątecznych kolacjach. Czym on jest? Są to duże, ozdobne, papierowe cukierki (w środku nie ma nic słodkiego), które dwie osoby rozrywają pociągając do siebie. Rozdarcie go sygnalizowane jest dośćgłośnym wybuchem, a we wnętrzu możemy znaleźć małą niespodziankę, taką jak papierowa korona na głowę, karteczka z wróżbą, kość do gry lub coś podobnego.

Daniom mięsnym towarzyszą zwykle zagęszczane sosy (gravy) sporządzane na bazie sosów własnych i żurawina. Na talerzu z daniem głównym najczęściej pojawiają się także pieczone ziemniaki (roast potatoes) i obowiązkowo kapusta brukselka. Popularne są również kasztany. Inną tradycyjną mięsną potrawą są pigs in blankets - parówki w cieście.

Desery

Anglicy mają kilka typowo świątecznych deserów. Wszystkie są bardzo charakterystyczne i nie można przejść obok nich obojętnie. Albo się je polubi, albo znienawidzi.

Pierwszy z nich to Christmas pudding. Jest to mocno nasączone alkoholem ciemne ciasto z ogromną ilością bakalii. Przygotowuje się je sporo przed świętami, ponieważ „dojrzewa" około pięciu tygodni, tradycyjny jeszcze dłużej. Po tym czasie trafia na świąteczne stoły. Mince pies to małe babeczki wypełnione bardzo słodką masą bakaliową składającą się głównie ze smażonych rodzynek, natomiast Christmas cake to specjalne świąteczne ciasto przygotowywane podobnie jak christmas pudding, na długo przed świętami. Jak poprzednie desery zrobione jest z ciemnego ciasta z bakaliami, nasączone alkoholem i polane grubą marcepanową masą. Często udekorowane różnymi świątecznymi figurkami.

Prezenty

26 grudnia to w Wielkiej Brytanii tak zwany „Boxing Day". Nazwa pochodzi od pudełek z upominkami, którymi tradycyjnie obdarowywano handlarzy, służących oraz przyjaciół.

W tym dniu, odwiedza się rodzinę i znajomych. Otwieranie prezentów trwa cały dzień. Prezenty zostawione przez Mikołaja są bardzo celebrowane. Każdy prezent jest otwierany indywidualnie, wszyscy zgromadzeni wydają głośne „oh" i „ach", po otwarciu kilka prezentów następuje przerwa na herbatę, po czym otwiera się kolejne kilka prezentów – podsumowując- procedura taka trwa nieraz cały dzień.

Świąteczna pantomima

Świąteczna pantomima (Christmas pantomime) to tradycyjna dla Anglii forma świątecznej rozrywki. Jest to przedstawienie bynajmniej nie nieme jakby nazwa mogła wskazywać – jest głośne i krzykliwe – skierowane głównie do najmłodszej widowni choć rozrywkę skutecznie zapewnia całej rodzinie z racji na dwuznaczne żarty w stylu Shreka.

Przedstawienia świątecznej pantomimy pojawiają się w grudniu i są specjalnie na tą okazję przygotowane - zawierają luźne wątki znanych baśni i miksują do tego piosenki popowe i świąteczne - od najstarszych kilkusetletnich kolęd po najnowszy pop w stylu „Gangnam Style". Niezwykle istotny w pantomimie jest udział publiczności, która jest angażowana do wspólnego śpiewania, pokazywania zagubionej drogi i kryjących się upiorów. Choć nie jest to tania rozrywka- jest na pewno warta swojej ceny więcej.

Choinka

Również w Anglii trudno sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez choinki. Dla większości rodzin, prawdziwe obchody świąt zaczynają się wraz z wyborem drzewka (chociaż w ostatnich latach Brytyjczycy coraz częściej decydują się na zakup sztucznej choinki) i przygotowywaniem dekoracji. Jedną z bardziej znanych choinek na świecie znajdziemy w Londynie.

Drzewko świąteczne jest ofiarowywane londyńczykom przez stolicę Norwegii – Oslo, w celu upamiętnienia i podziękowania za pomoc, jaką mieszkańcy Londynu zaoferowali Norwegom podczas II wojny światowej. Pierwsze takie drzewko pojawiło się na Trafalgar Square w 1947 i owa tradycja jest utrzymywana do dzisiaj.

Nieodłączną świąteczną dekoracją są również girlandy Girlandy to dekoracyjny, roślinny ornament w formie podwieszonej wiązanki, liści i owoców. ■

Pasje jako osobista siła napędowa

Nie da się zaprzeczyć, że posiadanie pasji dużo wnosi do życia. Ciekawiej jest robić coś, co dodaje nam motywacji i sprawia radość, niż skupiać się wyłącznie na obowiązkach lub poddawać kunktatorstwu (czyli zwlekaniu ze zrobieniem czegoś, co wcale nie jest dla nas przyjemne). Co więcej, hobby, które darzymy prawdziwym zamiłowaniem, poszerza nasze horyzonty, stwarza nowe tematy do rozmów i może naprowadzić na drogę, którą będziemy chcieli podążać w przyszłości. Znalezienie takiego zapału do czegokolwiek jest trudne, zwłaszcza, kiedy jednocześnie przytłacza nas mnóstwo innych spraw.

Na przestrzeni lat wypróbowałam wielu zajęć, które potencjalnie mogły mnie zainteresować. Przez kilka lat chodziłam na akrobatykę, później podejmowałam się wolontariatów, rysowania, programowania, a nawet geocachingu, ale żadna z tych rzeczy nie była dla mnie tym czymś. Stosunkowo niedawno udało mi się zrozumieć, co mogę szczerze określić jako swoje pasje, dlatego teraz jestem w stanie się nimi podzielić.

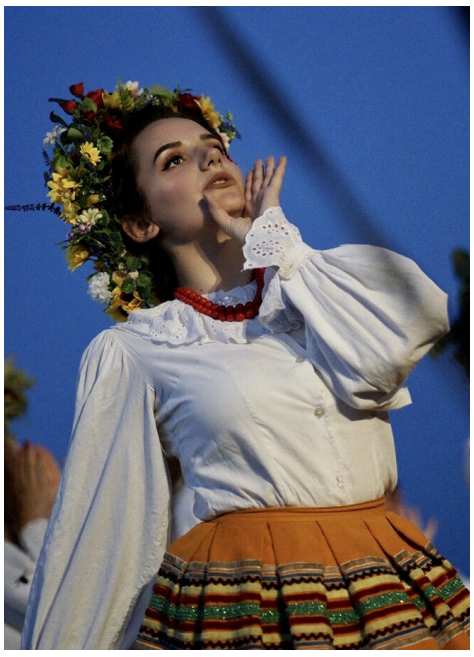

Pierwszą z nich i zdecydowanie najsilniejszą są języki. Od dziecka chciałam poznawać obce słowa, słuchać zagranicznych piosenek i dowiadywać się o innych krajach. Przyswajanie nowych języków to jedyna forma nauki, która faktycznie mnie ciekawi. Lubię dużo rozumieć — móc rozmawiać z osobami z innych części świata, oglądać seriale z oryginalnym dubbingiem. Choć początki rozwijania umiejętności językowych mogą być męczące, efekt końcowy je wynagradza.

Inną, mniej wymagającą pasją są dla mnie gry komputerowe i konsole gier wideo. Kolekcjonowanie konsol, zwłaszcza tych starszych (jak Vectrex albo Sega Genesis) jest raczej pobocznym zajęciem, trwającym od ponad pięciu lat. Granie to popularne hobby i nie trzeba go tłumaczyć — po prostu miło jest usiąść przy dobrej grze. Wolę proste klasyki, takie jak Sonic, Tekken albo seria The Sims, ale chętnie „odpalam" też nowsze tytuły, w tym poszczególne części Resident Evil lub The Walking Dead.

Podróżowanie to kolejna rzecz, która towarzyszy mi długoterminowo. Miałam okazję odwiedzić różne kraje, zarówno te pobliskie, jak i te na innych kontynentach. Dzięki temu zrozumiałam, że niepowtarzalne, bogate w historie miejsca można znaleźć też w pobliżu. Przede wszystkim interesuje mnie poznawanie kultury danego obszaru. Chętnie próbuję regionalnego jedzenia, dowiaduję się o tamtejszej sztuce, oglądam zabytki. Podróże to dla mnie nie tylko zwiedzanie i ładne krajobrazy, ale też wyjątkowe doświadczenia.

Ostatnimi z moich pasji są taniec i sport. Zapisałam je razem, bo po dołączeniu do pierwszej grupy tanecznej w podstawówce zrozumiałam, że taniec może być dużo bardziej męczący od niejednej rundy biegania. Zdecydowanie nie nazwałabym siebie sportowcem, ale mimo to lubię od czasu do czasu poćwiczyć. Sport stanowi ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu, do tego korzystny dla zdrowia i samopoczucia.

Momentami łatwo odnieść wrażenie, że nie potrafimy się odnaleźć. Media społecznościowe wciąż popularyzują wizerunek idealnego życia, w którym wszystko jest już poukładane - ciekawe zainteresowania, wysokie umiejętności i ambitne cele. Rzeczywistość jest taka, że do znalezienia własnej pasji potrzeba czasu. Dla jednych jest to kilka dni, a dla innych kilka lat, dlatego warto otworzyć się na świat i eksperymentować. Próbować nowych rzeczy, odwiedzać różne miejsca, podejmować się zajęć lub kursów - nigdy nie wiadomo, gdzie możemy przypadkiem znaleźć coś dla siebie.

Natalie Śliwa 3TFG

„Ostatnia piosenka” Nicolas Sparks

Główną bohaterką jest pewna buntownicza nastolatka imieniem Ronnie. Wydaje się lustrzanym odbiciem typowej w naszych czasach siedemnastolatki, ale czy ona właśnie taka jest?

W swoim dotychczasowym życiu dużo przeżyła, w tym bolesne dla niej jak i jej młodszego brata rozstanie rodziców. To dość istotny fakt, bo na nim częściowo opiera się powieść. Jak się później okazuje, czas wakacji przynosi ogromne zmiany, bohaterka spędza czas z ojcem, którego unikała od trzech lat, mając żal za opuszczenie jej i brata. Na dodatek bohaterka mimo wielkiego talentu, znienawidziła także grę na fortepianie, której uczył ją jej ojciec. Już pierwszego dnia na drodze Ronnie pojawia się nietypowa dziewczyna o imieniu Blaze i jej nieprzyjemni koledzy, z tajemniczym Marcusem na czele.

Jakby tego było mało poznaje również Willa, przystojniaka, który wpada na nią podczas meczu siatkówki na plaży i oblewa napojem, co widzi tłum ludzi, którzy zanoszą się śmiechem. Ronnie nie wie, że ten niefortunny przypadek to brama do czegoś nowego, brama do jej szczęścia.

Pisarz pokazał, że ma talent do tego typu powieści i zna się na tym doskonale. Jest wiele zaskakujących zwrotów akcji, a historia nie nudzi się po kilku kartkach.

Sądzę, że każdy czytelnik ceni sobie książki, w których „się żyje” życiem postaci. Poza tym zauważamy, że „Ostatnia piosenka” ma w sobie kilka odrębnych wątków, a mimo to za każdym razem jest coś innego, coś niepowtarzalnego.

Dla porównania można obejrzeć film stworzony na podstawie „Ostatniej piosenki”, który również bardzo polecam. Na koniec stwierdzam, że to cudowna książka na wakacje, bo czy nie można pomarzyć o wakacyjnej miłości, czytając właśnie książki? Mogłabym pisać jeszcze wiele na temat tej piosenki, ale ograniczę się do tego, że gorąco polecam i czuję, że inne powieści Nicolasa Sparks’a są równie obiecujące jak ta.

FOT. MARZENA BOJANOWSKA

Nikola Stach kl. 1r

Zapraszamy do biblioteki

Zaprezentowane książki są dostępne w szkolnej bibliotece. Oprócz nich z pewnością znajdziecie coś dla siebie spośród ponad 326 nowych tytułów z beletrystyki, 145 z gatunku fantastyki, 10 z horroru, z 55 książek biograficznych oraz około 90 kryminałów. Gorąco zachęcamy do sięgnięcia po lekturę!

FOT. MARZENA BOJANOWSKA

„Ostatnia dziewczyna”

O mojej niewoli i walce z państwem islamskim. Nadia Murad”, Krajeski Jenna

FOT. MARZENA BOJANOWSKA

Jeśli ktoś lubi oparte na faktach książki, to gorąco polecam tę, opowiadającą o losach Nadii Murad – ofiary bojowników ISIS.

Główna bohaterka (narrarorka) opisuje przeżycia z roku 2013, kiedy to jej wioskę Sindżar zaatakowali bojownicy ISIS. Nadia była bezbronną, niepełnoletnią kobietą, mającą marzenia, plany. Na wiosce robiła profesjonalne fryzury i makijaże wszystkim przyszłym pannom młodym, to z tym chciała związać swoją przyszłość. Niestety, los nie oszczędzał jej dość licznej rodziny. Gdy ojciec zostawił ich dla nowej żony, ledwo wiązali koniec z końcem. Żyli biednie, ale uczciwie z wpojonymi przez matkę życiowymi wartościami. Niestety, gdy nadszedł czas „zagłady” silna i odważna Nadia nie była w stanie nic zrobić, nikogo uratować. Na oczach Nadii zginęła męska część społeczności, a kobiety zostały pojmane w jednym celu: by służyć seksualnie terrorystom. I tak się też dzieje. Dziewczyna oraz jej kuzynki są sprzedawane od jednego do drugiego wpływowego dżihadysty. Są wykorzystywane, bite. Nie znamy szczegółowo losów jej rodziny, ponieważ Nadia traci z nimi kontakt. Jest skupiona na sobie, próbuje znaleźć okazję do ucieczki. I udaje jej się to! Ucieka z rąk oprawców bez butów, w letniej podartej sukience. W ciemną noc trafia do nieznanej rodziny. Gdy puka do drzwi, nie wie, kto jej otworzy. Czy będzie to dom kolejnego „kata” i horror powróci na nowo… czy nareszcie odzyska wolość?

Pełna emocji, napięcia, trzymająca dech w piersiach u czytelnika opowieść o niewolnictwie, stracie, niesprawiedliwości, podłości, brutalności. Ale też o nieodpartej woli walki, chęci zemsty, pomocy innym. To Nadia – realna postać, która jest tą tytułową „ostatnią dziewczyną” – ocalałą z piekła, Przywódczynią Jezydów, Adwokatką Kobiet, Ambasadorką Dobrej Woli ONZ. Najgorsze w tej historii jest to, że to wszystko dzieje się tak blisko nas, na tej samej planecie i wielu z nas nic nie może zrobić.

Marzena Bojanowska

W 2014 roku ISIS zaatakowało wioskę Nadii Murad w Iraku. Matka Nadii była jedną z osiemdziesięciu starszych kobiet, które zabito i pochowano w nieoznakowanym grobie. Sześciu z jej braci oraz setki innych mężczyzn zamordowano jednego dnia. Nadia jak tysiące Jezydek z Sindżaru została porwana i jako niewolnica seksualna sprzedawana kolejnym bojownikom ISIS. Była systematycznie gwałcona i torturowana. Uciekła z niewoli, a teraz walczy na arenie międzynarodowej o uwolnienie kobiet i dzieci, które są nadal przetrzymywane przez dżihadystów. Domaga się ukarania winnych ludobójstwa Jezydów. W 2016 roku została uhonorowana Nagrodą Sacharowa. W tej książce niezłomna wojowniczka opowiada nam swoją historię.

Odrzuciła wszystkie etykietki, które przyczepiło jej życie: Sierota. Ofiara gwałtu. Niewolnica. Uchodźczyni - pisze Amal Clooney, adwokatka Nadii Murad. - Zamiast tego stworzyła nowe: Ocalała. Przywódczyni Jezydów. Adwokatka kobiet. Kandydatka do Pokojowej Nagrody Nobla. Ambasadorka Dobrej Woli ONZ.

kochajcie książki...

„Chłopak, który chciał zacząć od nowa”

Kirsty Moseley

Kirsty Moseley to autorka wielu bestsellerów, takich jak „Chłopak, który zakradał się do mnie przez okno” oraz „Chłopak, który wiedział o mnie wszystko”.

„Chłopak, który chciał zacząć od nowa” to świetna, trzymająca w napięciu, książka dla młodzieży. Opowiada o Jamiem, który ma za sobą kryminalną przeszłość. Po kilku latach spędzonych w poprawczaku, postanawia, że już nigdy tam nie wróci. Zaraz po wyjściu na wolność, udaje się na imprezę w nocnym klubie, gdzie poznaje grzeczną dziewczynę o imieniu Ellie. Oboje zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Planują wspólną przyszłość. Jednak na drodze do ich szczęścia staje kryminalna przeszłość Jamiego. Początkowo udaje mu się ukryć swoje problemy przed Ellie, do pewnej feralnej nocy. Tej nocy ich życie zmieniło się diametralnie i już nigdy nie będzie takie samo...

Książkę czyta się bardzo przyjemnie. Każdy rozdział przynosi coś nowego, nie możesz wprost oderwać wzroku od następnej strony. To bardzo wciągająca historia miłości współczesnych nastolatków, która nie mogła się udać. Koniecznie trzeba poznać zakończenie tej przygody, sięgając po kolejne tomy książki. A wszystkie są do wypożyczenia w naszej szkolnej bibliotece! Zachęcam!

FOT. MARZENA BOJANOWSKA

Magdalena Partyka kl. 2e

kącik poezji...

Zbigniew Herbert

Kamyk

Kamyk jest stworzeniem
doskonałym
równym samemu sobie
pilnujący swych granic

wypełniony dokładnie
kamiennym sensem

o zapachu który niczego nie przypomina
niczego nie płoszy nie budzi pożądania

jego zapał i chłód
są słuszne i pełne godności

czuję ciężki wyrzut
kiedy go trzymam w dłoni
i ciało jego szlachetne
przenika fałszywe ciepło

- Kamyki nnie dają się oswoić
do końca będą na nas patrzeć
okiem spokojnym bardzo jasnym

Covid – 19 a gospodarka

W Polsce zachorowało już 1 102 096 osób, zmarło 21 630. Są to dane z 10 grudnia 2020 roku. Każda z tych osób musiała przejść dwa tygodnie kwarantanny domowe,j zanim mogłaby wrócić do pracy. Coś takiego na pewno odbiło się echem na gospodarce naszego kraju, nie wspominając już o kilkumiesięcznym lockdownie w trakcie którego większość firm była zamknięta.

Wartość PKB w 2019 r. wyniosła 2 273,6 mld zł według pierwszego szacunku, podał Główny Urząd Statystyczny. Niestety ta wartość w II kwartale tego roku spadła o około 8% (2091,7 mld zł). Dla porównania we Włoszech, które zdaniem wielu najbardziej ucierpiały podczas trwania pandemii, w 2019 roku PKB wyniosło 1,988 biliona dolarów, za to według prognoz ekspertów może spaść o nawet 10%.

Ponadto w większości krajów Europy wzrosło bezrobocie. W czerwcu 2020 w większości krajów członkowskich stopa bezrobocia wyniosła 7,8%, a średnia unijna to około 7,1%. Jest to dość niepokojące, zważywszy na to, że w grudniu 2019 roku stopa bezrobocia wynosiła średnio 7,4%. Dla porównania w Polsce wskaźnik ten wynosił w październiku tego roku 6,1%a w grudniu ubiegłego roku zaledwie 5,2%.

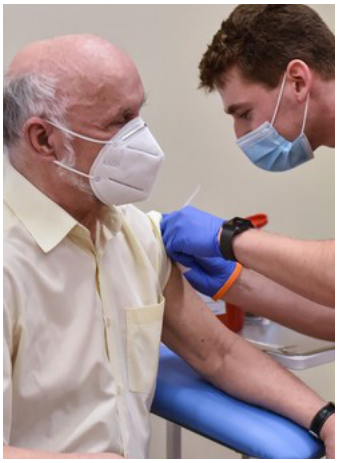

Dominik Bekas kl. 2e

Źródła:
www.tvn24.pl
www.businessinsider.com.pl
www.pap.pl
www.forsal.pl
www.pl.wikipedia.org
www.businessinsider.com.pl
www.stat.gov.pl

https://www.google.pl/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fwww.polsatnews.pl%2Fwiadomosc%2F2021-01-28%2Fkoronawirus-w-polsce-ponad-milion-zaszczepio

KRZYŻÓWKA - „Literackie Święta”

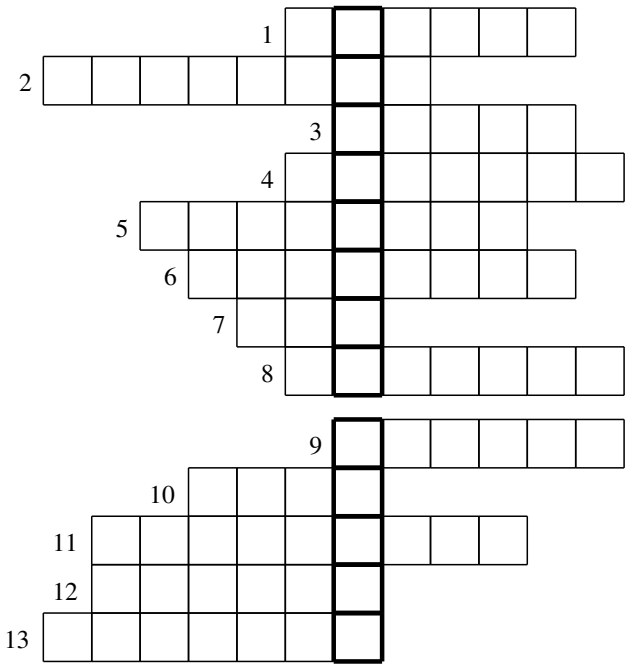

1. „To będą piękne ...” - Karolina Wilczyńska
2. „Bądź moim ...” - Przybyłek Agata
3. „Słuchaj głosu ...” - Sońska Natalia
4. „Szczęście przy ...” - Gargaś Gabriela
5. „Uwierz w ...” - Witkiewicz Magdalena
6. „Wigilijna ...” - Trojanowska Sylwia
7. „Cicha ...” - Rogalska Małgorzata
8. „Kraina zeszłorocznych ...” - Szarańska Joanna
9. „Choinka cała w ...” - Szarańska Joanna
10. „Godzina zagubionych ...” - Socha Natasza
11. „Opowieść ...” - Dickens Charles
12. „Dama z ...” - Kuzawińska Paulina
13. „Najmilszy ...” - Krawczyk Agnieszka

Autor: Agnieszka Kawałko

Aleksandra Garncarz

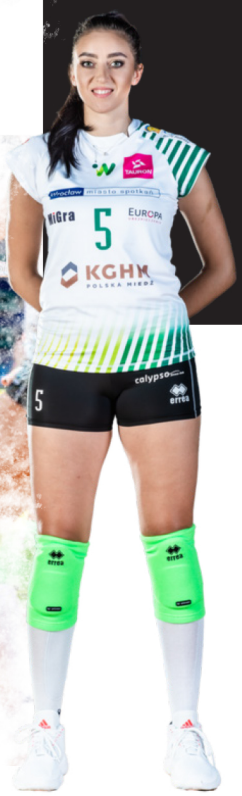

moje pasje

Moja przygoda z siatkówką nadal trwa. Wróciłam grać na Dolny Śląsk i już od trzech sezonów reprezentuję ekstraklasową drużynę #VolleyWrocław. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ od zawsze chciałam zagrać w tym klubie. Było to moim marzeniem od momentu, w którym zdałam sobie sprawę, że siatkówka to jest to, co chcę robić w życiu. Nie było to jednak takie proste, ciągłe wyjazdy, rozłąka z rodziną, szkoła. Teraz z perspektywy czasu wiem, że było warto. Trzeba dążyć do celu i spełniać swoje marzenia nawet te, które wydają nam się nieosiągalne. Przyszedł też moment poważnych decyzji, musiałam zastanowić się, co później, co po siatkówce. Podjęłam studia na WSZiA w Opolu na kierunku Menedżer sportu i turystyki. Uczelnia bardzo pomaga sportowcom, dzięki temu mam możliwość połączenia siatkówki z nauką. Moje życie prywatne troszkę się zmieniło. Mam obok siebie rodziców, którzy zawsze mnie wspierają i drugą połówkę,z którą dzielę swoją pasję jaką jest siatkówka. Czas pokaże, co będzie dalej...Pozdrawiam serdecznie uczniów, nauczycieli i osoby pracujące w szkole! Do zobaczenia!

moje pasje

Natalia Ząbek 3 TE

Jedną z moich pasji i chyba największą z nich jest fotografia. Interesuję się nią już około 5 lat, a zaszczepił ją we mnie mój kuzyn. Kupiłam pierwszy aparat i tak zaczęłam swoją przygodę. Robię zdjęcia przyjaciołom, bawię się w fotografa na wszelkich rodzinnych imprezach. Najbardziej jednak lubię fotografować przyrodę, zachody słońca, zwierzęta itd. Następną moją pasją jest jazda na motorze. Z motocyklami mam styczność od najmłodszych lat i zaraził mnie nią mój tata. W swoim życiu miałam 3 motocykle. Uwielbiam adrenalinę, która towarzyszy podczas jazdy, jednak jest to dość niebezpieczny sport i trzeba być ostrożnym. Sama jazda sprawia dużo frajdy, ale lubię też reperować i uczyć się budowy motocyklu. Jednak, niestety, jest to letnie hobby i zimą chowam motocykl, siadam w pokoju przy muzyce i farbach i bawię się w decoupage. Jest to technika zdobnicza polegająca na przyklejaniu serwetek na odpowiednio pomalowaną powierzchnię. Ozdabiam w ten sposób różnego rodzaju butelki, pudełka czy nawet drobne meble. Jest świetne zajęcie na długie i ciemne, zimowe wieczory, które budzą naszą kreatywność. To są trzy moje największe pasje spośród wielu innych, m.in. sportowych (piłka nożna oraz tenis stołowy). Dodatkowo realizuję się podczas uroczystości szkolnych oraz promocji Ekonomika w środowisku. Jestem zdania, że nie warto siedzieć bezczynnie. Jesteśmy przecież młodzi i kreatywni, więc działajmy!

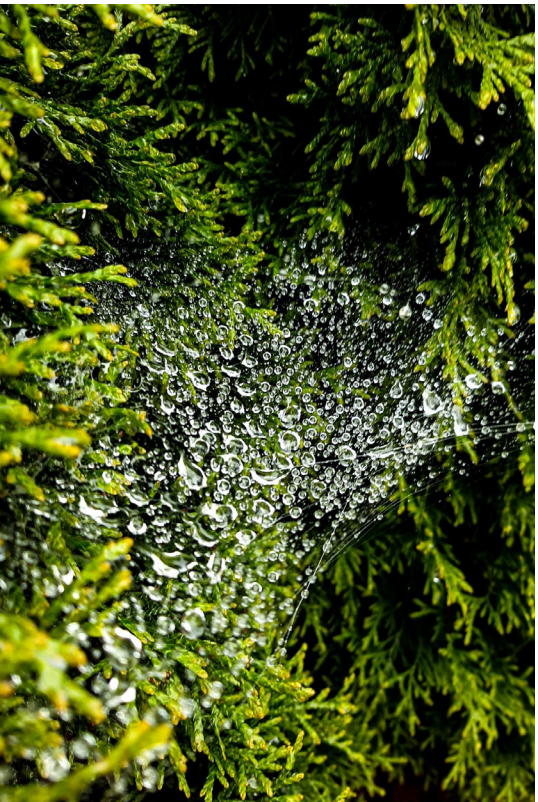

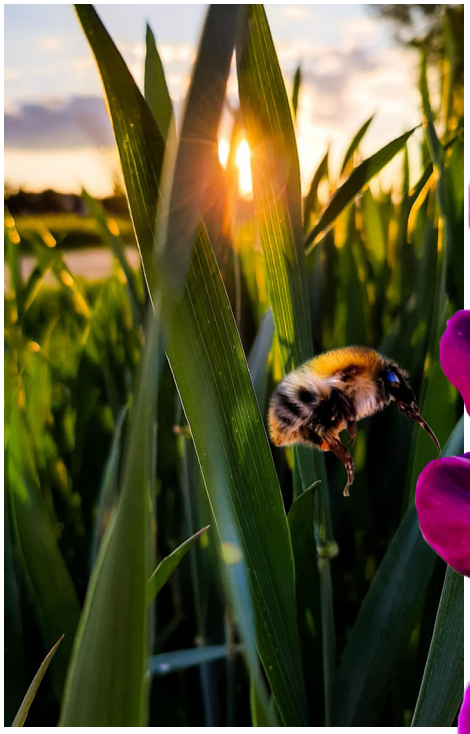

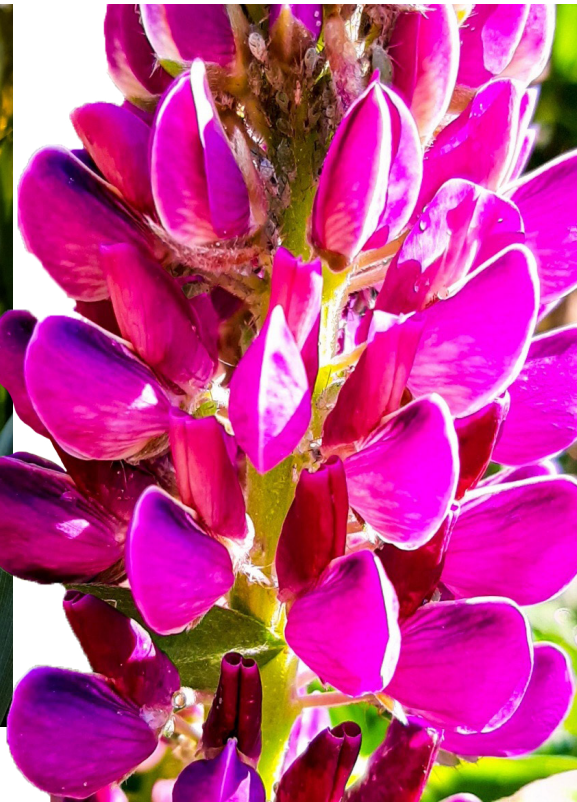

Wojciech Młynarski

Ballada o dwóch koniach

Ech, ubawi Was ogromnie
W parę chwil balladka ta:
Raz w zaprzęgu szły dwa konie,
Szły w zaprzęgu konie dwa.
Pierwszy był to koń posłuszny,
Który w galop, cwał czy trucht
Pięknie ruszał, grzecznie ruszał
Na najmniejszy bata ruch.

Jupi jupi jaj, jupi jaj,
Na najmniejszy bata ruch.

Za to drugi koń był hardy,
Nieposłuszny, pędziwiatr,
W biegu szybki, w pysku twardy,
Furda lejce, furda bat!

Zaś gdy chodzi o woźnicę,
Co na koźle z batem tkwił,
Bardzo on to kierownicze
Stanowisko lubił był.

Jupi jupi jaj, jupi jaj,
Stanowisko lubił był.

Ten woźnica dnia każdego
Myślał, mrużąc ślepia złe:
Skarcę konia niegrzecznego,
Gotów jeszcze kopnąć mnie!

Lecz cóś przecież począć muszę
Albo z kozła ruszać precz,
Autorytet się mnie kruszy,
Autorytet ważna rzecz...

Jupi jupi jaj, jupi jaj,
Autorytet, ważna rzecz!

Po czym w stajni, już przy żłobie
Ten woźnica bat swój brał,
Brał go tęgo w dłonie obie
I... grzecznego konia prał...
A do niegrzecznego mawiał,
Strojąc głos na srogi ton:
Jak się będziesz, draniu, stawiał,
To zarobisz tak jak on!

Ty jupi jupi, szkapo ty!
I zarobisz tak jak on!

Z tej balladki smakowitej
Niech popłynie morał w świat:
Gdy mieć pragnie autorytet
Bandzior, co ma w ręku bat.

Kto się stawia, ten ma z tego
Mimo wszystko jakiś zysk,
A kto słucha i ulega,
Ten najpierwszy bierze w pysk...

Jupi jupi jaj, jupi jaj,
Ten najpierwszy bierze w pysk...

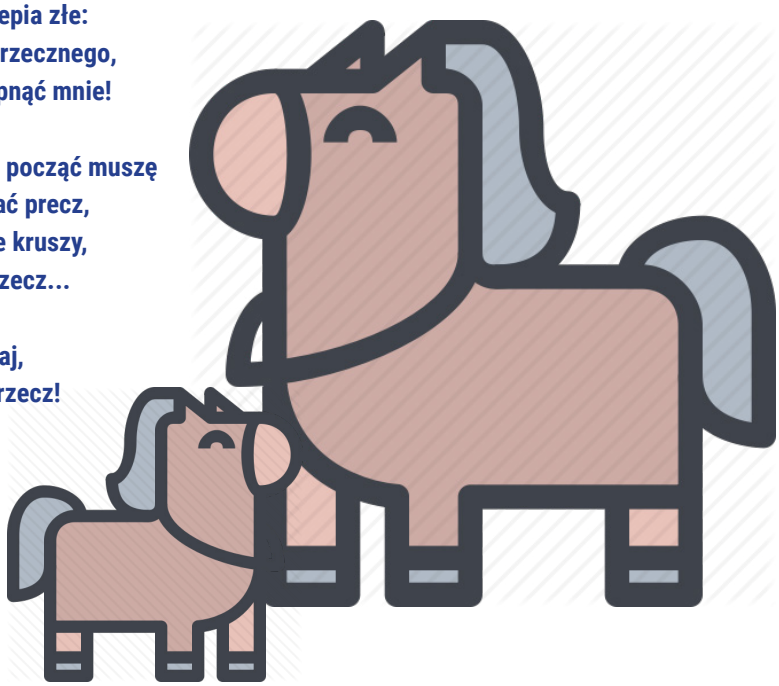

KONKURS Filmowy

Przedstawiamy pierwszą edycję konkursu filmowego. Rozpoznaj sześć filmów przedstawionych poniżej w postaci klatek filmowych. Wypełnij kupon zamieszczony u dołu strony, wytnij go i prześlij do redakcji gazety. Nagrody zostaną rozlosowane wśród osób, które podały właściwe rozwiązania.

Zapraszamy do zabawy i życzymy powodzenia :)

Film 1

Film 2

Film 3

Film 4

Film 5

Film 6

KUPON KONKURSOWY

IMIĘ:
NAZWISKO:
KLASA:

Film 1 ☐
Film 2 ☐
Film 3 ☐
Film 4 ☐
Film 5 ☐
Film 6 ☐

Członkowie Redakcji:

ARTYKUŁY
Dominik Bekas 2e
Patryk Kurnik 2TE
Magdalena Partyka 2e
Franciszek Tabor 3TFG
Kateryna Dushka 2TRG
Natalia Śliwa 3TFG
Roksana Braszka 2g
Martyna Trelewska 2TE
Nikola Stach 1r
Anastazja Kaźmierczak 2TE
Natalia Ząbek 3TE
Yana Prykaza 2TRG
Kamil Jaszczurowski 2TRG

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Michał Komsa 3TFG
Mikołaj Dobrowolski 1fg
Jakub Kowalczyk 3TFG
Hanna Sionkowska 2g
Angelika Czerkawska 3TFG
Roksana Braszka 2g

OPIEKUNOWIE
Marzena Bojanowska
Magdalena Czerniatowicz
Agnieszka Kawałko
Jacek Świątkowski